

O Wszystkich Świętych

Data publikacji: 1.11.2014 8:00

Dziś dzień Wszystkich Świętych, jutro Dzień Zaduszny. W tym okresie masowo odwiedzamy groby najbliższych. Bez rodzinnej wyprawy na cmentarz nie wyobrażamy sobie tego dnia. Warto przy tej okazji zastanowić się, czym dni te były dla naszych przodków dwa, trzy pokolenia temu w kulturze ludowej Śląska Cieszyńskiego.

Jan Szymik w wydanej przez Sekcję Ludoznawczą PZKO książce „**Doroczne Zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim**” wspomina o tym, co i my dziś w dzień ten i poprzednie robimy, czyli o porządkowaniu i upiększaniu grobów najbliższych, paleniu na nich zniczy i jako że pisze o czasach nieco dawniejszych, lamp naftowych, układaniu kwiatów i obowiązkowej modlitwie za dusze zmarłych nad ich grobami. Ale wspomina także o zwyczajach, których my dziś już nie praktykujemy, a przecież jego badania ludoznawcze wśród ludności Śląska Cieszyńskiego prowadzone były nie tak dawno, zaledwie kilkadziesiąt lat temu. „**Świece zapala się także w domach, na przykład na domowych ołtarzykach. Dawniej wystawiano je w oknie razem z jadłem, aby dusze zmarłych domowników mogły z niego skorzystać. Wierzono bowiem, że w nocy z 1 na 2 listopada odwiedzają one „swoje” domy i dlatego trzeba było je przyjąć gościnnie. Głównie dusze zmarłych matek odwiedzały swoje małe osierocone dzieci, aby stwierdzić, czy im się nie dzieje krzywda.**” – pisał Jan Szymik.

Ludoznawca odnotował także w swych badaniach, co zwykle jadano w te święta. Otóż w Dzień Zaduszny była to bryja, czyli gęsta zupa owocowa oraz kasza gryczana ze skwarkami i maślanką lub zsiadłym mlekiem. „**W tych dwóch dniach poświęconych wyłącznie pamięci zmarłych nie wolno wykonywać żadnych prac w polu czy ogródku ostrymi narzędziami oraz chodzić do lasu z siekierą lub piłą. Natomiast szczególnie hojnie obdarowuje się żebraków nie tylko pieniędzmi, jadłem, chlebem, ale również częściami garderoby, a wieczorem w gronie wszystkich domowników odmawia się litanię do Wszystkich Świętych i modlitwy za zmarłych i śpiewa się stosowne pieśni żałobne.**” – dodaje Jan Szymik.

Z Dniem Wszystkich Świętych, tak, jak i z innymi znanymi i ważnymi datami, związanych jest szereg ludowych przepowiedni dotyczących pogody. Dla naszych przodków, żyjących w zgodzie z naturą, wedle jej rytmu i od niej uzależnionych poprzez rolniczą gospodarkę, pogoda była bardzo ważnym czynnikiem, często decydującym, czy dany rok był syty, czy też głodny. Dlatego każda okazja do obserwowania natury i wyciągania z tych obserwacji wniosków będących prognozami pogody była dla naszych przodków bardzo cenna.

- Wszyscy Święci - śnieg się kręci.
- Jaki czas na Wszystkich Świętych, taki cały miesiąc po nich.
- Na Wszystkich Świętych jeśli ziemia skrzepła - to cała zima będzie dosyć ciepła.
- Jak na Wszystkich Świętych zima ni mo mocy, to na św. Marcina dziepro o północy.
- Na Wszystkich Świętych słońca, przez cały miesiąc błota.
- W Dzień Zaduszny pogoda - będzie na Zmortwychwstani wygoda,
- a jeśli słońca, to psota.
- Na Wszystkich Świętych od zrębu utnij gałąź dębu, jeśli soku nie ma, będzie tęga zima – wylicza etnograf prof. Daniel Kadłubiec.

(indi)